

Nro.

251.

DZIENNIK

Patryotycznych Polityków w Lwowie.

Dnia 3go Listopada 1797.

Gazety.

FRANCYA.

Z Paryża dnia 10. Października.

Wypis z wiadomości o pierwszych latach życia Jenerała *Buonaparte* pisanych przez iednego z jego współ-uczniów.

Buonaparte urodził się w *Calvi*, małym miasteczku *Korsyki* z Rodziców szlachtetnych, lecz ubogich. Opiekował się nim Hrabia *Marbeuf*, Gubernator *Kor-*

G II

Kor-

Korsyki, któremu potwarz przypisywała czule związki z Matką naszego Bohatera.

Buonaparte wysłany był do szkoły woienney w *Brienne*, gdzie znajdowało się (mówi Autor) 150. uczniów iednegoż wieku, a żadnego skłonności z iego nie były zgodnemi. Nieprzypominam sobie, dodaie, ażeby kiedy pokazał najmniejszy znak upodobania ku któremu z swych towarzyszków. Ponury, zawsze w sobie samym zamknięty, możnaby mówić, iż świeżo z iakiey wyszedłszy pułtyni, na pierwłszy widok sobie podobnych ludzi, poczuł dla nich uieufności wrażenia. Zawsze samotny, był nieprzyjacielem wfzyskich igrzysk i zabaw dziecinnych. Nie dla zabawy, lecz dla strofowania znaydywał się między swemi rówiennikami. Często go widziałem napałowanego od znaczney liczby towarzyszków, iak z zimną krwią odbiiał ich razy i złączone ich siły rozprałzał.

W tym to już tak niedoyrzałym wieku, *Buonaparte* zdawał się widzieć przeznaczenie, które go do zwycięzania wielkich przeszkód powoływało. Okazał on wczesnie pragnienie wolności.

Czę-

Często obrażony żartami swoich towarzyszy nad przyłączeniem *Korsyki* do Monarchii *Francuskiej*; Spodziewam się odpowiadał z gniewem, byż kiedyś w stanie przywrócić ją niepodległości.

Mało się przykładał do nauki języka Łacińskiego.— Matematyka, fortyfikacye, attacki i obrona mieysc, a nadewszystko *Historya*, wszystkie jego zajmowała momenta; i niewątpię, iż entuzyazm, który potym okazał, był czerpany w czytaniu życia wielkich ludzi, których wczesnie wziął sobie za wzór do naśladowania.

Samotność była jego roskoszą. Przez długi czas używał wolnych od nauk momentów na uprawienie ogródka z małego kawałka znaczney ziemi, którą po między nas podzielono.

Przymusiwszy dwóch z swoich towarzyszy do ustąpienia mu swoich części, staraniem jego było uczynić swój ogródek niedostępnym, za pomocą nowej palisady. Użył do tego wszystkich pieniędzy, które mu na jego drobne wydatki przyśyłane były. Niebezpieczno było mieszać spokojność jego ustronia, rzucał

cał się na napaśtników nie lękając się ich liczby.

Jedynę zabawę, które dzielił z swoimi rówieśnikami, były ćwiczenia wojenne. Po uśtaniu z porą letnią tych zabaw, rozłączył się z nami, udawszy się do swego ogródka, w którym założył szkołę nowych fortyfikacyi z śniegu. Robiliśmy pod jego dyrekcją okopy, zamki, baszty, reduty, a to wszystko z dokładnością i zadziwiającą amatorów.

W roku 1785. w dzień uroczystości *S. Ludwika* nie chcąc do naszych z tego powodu należeć rozrywek, zamknął się w swojej twierdzy. W przyległym ogrodzie zapaliła się przez race baryłka z prochem. Eksplozya była okropna i naruszyła jego palisady, które uciekający jeszcze bardziej psuli. Nieustraszony tym przypadkiem, lecz rozgniewany za napaść swego ustronia, rozpędzał na wszystkie strony kto tylko ważył się jego granice przestąpić.

Na końcu roku 1785. przeszedł do Szkoły wojennej do *Paryża*. Jego postęпки w Matematyce, pozyskały mu stopień *Officerski* w *Regimencie Artylleryi Ferté*. W krótcie przed *Rewolucją* oświadczył

świadczył się za niepodległością i ledwo niepostradał życia od kilku Officerów, przeciw którym zdanie utrzymywał.

W roku 1790. *Paoli* iego oyciec chrzestny zawiósł go z Paryża do *Korsyki*. W roku 1793. zamieszania na tey Wyspie wszczęte nakłoniły go do powrotu do *Francyi* wraz z familią, która osiadła blisko *Tulonu*. *Barras* i inni iego przyjaciele wynieśli go do rangi Jenerała Artylleryi. Użyty potym był w dniu 13. *Vendemiaire*, a następnie mianowany Wodzem armii Włoskiej.

Od granic Włoskich d. 7. Października.

Dowiadujemy się z *Rzymu*, iż mocna febra kazała się już lękać o życie Oyca S. lecz siła iego temperamentu, iefzcze go i z tego dzwignęła niebezpieczeństwa, i już do zupełnego powrócił zdrowia.

Przed kilku dniami powstała tam gwałtowna burza, która wielkie poczyniła szkody. W znaczniejsze Kościoły i Pałace, uderzyło wiele piorunów. Ostatnie z *Neapolu* Listy donoszą, iż tam na
dnju

dnia 25. Września niemniej okropna powstała nawalność; przez całe dwa dni dziszczał się strumieniami, co jest w tym kraju nieiaką osobliwością. Wiatr tak był mocny, iż jednego szylwacha rzucił o 800. kroków od jego miejsca. Tę burzę poprzedziły nadzwyczajne upały. Nasi Astronomowie przypisują to zamieszanie Atmosfery, świeżo postrzeżoney komecie, która się nadto zbliżyła do ziemi.

HOLLANDYA.

Z Hagi dnia 17. Października.

Z późniejszych wiadomości o bitwie morskiej dnia 11. stoczoney, okazuje się, iak krwała była ta Akcja, i iak mężny odpór flotta Hollenderska więksey Angielskiej się dawała; Anglicy bowiem podczas samey bitwy otrzymać mieli posilki. Ośm okrętów: *Wolność* od 74. — *Jowisz* od 74. — *Haarlem* od 68. — *Równość* od 68. — *de Vries* od 63. — *Wassenaer* od 64. — *Herkules* od 64. — i *Delft* od 56. armat razem z ich

z ich kommandantami Admiralem de *Winter*, Vice-Admiralem *Rentjes*, Kapitanami: *Wicher*, *Cruys*, *Zeeger*, *Holland*, *Rysvort* i *Verdooren* zabrali Angliacy; iednakże okręty rzeczzone znacznie mają być skolatane. Dwa inne okręty, to jest: *Alkmar* od 56. i *Monitendam* od 44. armat niewiemy dotąd, gdzie się znayduią. Niektóre ulomki z Angielskich okrętów (isk naprzykład: z okrętu *Monarcha* od 74. armat) zapędzone do *Scheveningen*, okazują iasnie, z jaką zaciętością walczyły z sobą przeciwne strony. Codziennie morze wiele trupów wyrzuca na brzegi.

Konwencya na Sessyi wczorayszey wydała Reprezentantom *Van der Jagt* i *Bekker* różne zlecenia, między innymi są te nayważnieysze: Aby Hollenderską flotę iaknayprędzey do dobrego przyprowadzić stanu; zapytać się Kommissyi interessów zagranicznych, dla czego d. 7. a nie prędzey wypłynęła flotta, i czemu na wszystkie okręty zagraniczne nie było włożone Embargo? Aby promocyja i nadgroda dla mężnych mary-

rynarzy, dla wdów zaś i sierot pensya była wyznaczona, aby o rannych mieć pilne staranie; i w niewolę zabranych, a osobliwie Admirala de *Winter* wymienić. Do wykonania tych urzędzeń natychmiast Kommissyę osobną mianowano.

Z *Scheveningen* donoszą, iż Anglicy o milę tylko od brzegów tamiecznych widzieć się dali.
